

dostęp do doświadczenia. Można powiedzieć, że występuje wbrew twierdzeniu zarówno Wittgensteina (z okresu *Traktatu...*), jak i Austina, jakoby nie było lepszego dostępu do zjawisk, w ich wymiarze metafizycznym, niż dostęp poprzez język¹⁴. Bezpośredni dostęp do doświadczenia, pojęcie niezapośredniczonego dostępu, doświadczenie, a przede wszystkim problem metafizyki w ogóle zostają postawione przez Kozłowskiego pod znakiem zapytania. W *Traktacie...* Wittgenstein powiązał znaczenia wyrażań z doświadczeniem, eliminując z języka jako bezsensowne wszystkie wyrażenia, których nie można zweryfikować w doświadczeniu. Kozłowski odwrócił tę sytuację – doświadczenie odniósł do wypowiedzi językowej. Nie zatem język „przyłożony” został do faktu, ale fakt poddany został weryfikacji w przestrzeni języka. W rzeczywistości kreowanej przez Kozłowskiego odbywa się nieustanna gra luster, nie towarzyszy jej pytanie o fundament, o prawdę, o podstawę poznania. Reprezentacja ukazuje rzeczywistość, która jednak jest tylko odwzorowaniem, powtórzeniem innej reprezentacji. Pierwszeństwo nie ma już tutaj żadnego znaczenia.

Opis, który znajduje się na początku książki *Language* (1972, wyd. Jarosław Kozłowski, Poznań) przypomina wręcz instrukcję do gry:

podstawą j ę z y k a jest alfabet łaciński
 język tworzą słowa, których budowa opiera się na wzajemnym łączeniu wszystkich liter alfabetu
 ilość liter w słowie ograniczona jest ilością liter w alfabecie
 w zakresie każdego słowa poszczególne litery mogą występować jednorazowo

Podstawą działań artysty staje się alfabet, traktowany jako zamknięty zbiór elementów, poddawanych kombinatorycznym przekształceniom. Litery zestawiane są kolejno w układy po 2, 3 oraz 4, a ich pogrupowania poddawane są permutacjom biegnącym przez 44 strony książki. Ostatnim słowem/zbiorem, na którym kończy się proces zestawiania znaków jest – „idea”. Jako metodę działania artysta adaptuje kombinatorykę, wykorzystywaną również m.in. w rachunku prawdopodobieństwa. Można więc przypuszczać, że poszczególne układy liter, układające się tylko niekiedy w słowa o określonym znaczeniu, traktuje Kozłowski przede wszystkim jako elementy, rzeczy, przedmioty, którym odpowiada dźwięk, a czasem, sporadycznie i znaczenie. Zestawienia liter mogą się jednak okazać układem znaków na stronie, który „udziela dymisji signifié”. Tak podkreślana przez konceptualistów funkcja idei w realizacji artystycznej oraz dematerializacja przedmiotu, dychotomia: idea-przedmiot poddane zostają przez Kozłowskiego w wątpliwość. Idea istnieje jako rzecz – obecne na stronie słowo, tekst, dematerializacja obiektu poj-

¹⁴ B. Chwedończuk, *Wstęp. Myśl Johna Langshawa Austina*, (w:) *Mówienie i poznanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993, s. XLVII.